

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczonym do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 20 gr., za mm. jednostronnie, ogłoszenia mieszkalne — 30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PODSTAWY POLITYKI OŚWIATOWEJ RZĄDU.

Przemówienie premiera Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu.



Janusz Jędrzejewicz,

Prezes Rady Ministrów i minister W. R. i O. P.
(Według szkicu portretowego art.-mal. Henryka Grombeckiego).

Jestem nadal jeszcze w tych samych warunkach gospodarczych, zmuszających do jak najdalej idącej oszczędności, która już przed kilku

laty wytyczyła zasadnicze granice naszych możliwości i zamierzeń. W warunkach tych wystarczającym zadaniem resortu, który dzisiaj reprezentuję, byłoby utrzymanie dorobku, osiągniętego w okresie bardziej pomyślnym. Ambicją jednak moją było rozszerzenie tych możliwości w kierunku dotrzymania pola wszystkim ważniejszym potrzebom oświatowym kraju, w miarę szybkich postępów jego rozwoju kulturalnego.

Rzucając krytyczne spojrzenie na kończący się rok budżetowy, odnoszę wrażenie, że dzięki nacechowanej wielką inicjatywą pracowitości podległego mi personelu, a przede wszystkim dzięki ofiarnej służbie armii nauczycielskiej, — zadania, które mi sobie postawił przed rokiem, zostały spełnione. Z ugruntowaną na tym przesłanką otucha pragnę rozwinąć przed

panami w najbliższej przyszłości, szkieletowych niejakich linijkach plan pracy oświatowej w okresie nadchodzącym.

Konieczność oszczędności.

Jak już wspominałem przed chwilą, konieczność wzmocnienia oszczędności w zakresie całokształtu prac rządu sięga również i w dziedzinie oświaty, dzięki jednak utrwalonemu już rozumieniu ważności tej dziedziny, stawianej na jednym poziomie z zagadnieniem obrony państwa, udało się ją obronić przed niebezpieczeństwem zbyt dotkliwych skrajności, a nawet nieznacznie uprzylićować w stosunku do całości nowego budżetu. Z preliminarza wynika zmniejszenie globalnej kwoty wydatków na cele oświaty o 13.413.577 zł. czyli o 4% w porównaniu z rokiem ubiegłym. W stosunku do wydatków ogólnopństwowych natomiast w grupie admini-

stracji udział M-stwa W. R. i O. P. wzrósł z 13,26% w roku 1932-33 na 14,55% w roku bieżącym. Jest to budżet w 91% osobowy. Pozycja ta, poza zmniejszeniem do minimum per sonelem administracyjnym, oznacza etaty nauczycielskie, a tem samem wyraża istotę działalności Ministerstwa i dlatego bez przeszkód dla poziomu kulturalnego kraju nie może być obniżona. Z konieczności więc byłem zmuszony przesunąć znaczącą część wydatków rzeczowych, a nawet niektórych administracyjnych, już po uskutecznieniu wszystkich możliwych skrajności, do działu funduszy specjalnych, tworzących z t. zw. taks administracyjnych.

Wytyczne polityki oświatowej.

Zasadniczym trzonem pracy oświatowej w ogóle, a w skomplikowanych pod różnymi względami warunkach polskich w szczególności, jest wytyczenie jasno określonego kierunku ogólnej polityki oświatowej, z której wynikają zasadnicze linie wytyczne dla pedagogicznej i administracyjnej działalności resortu oświaty. Myślę, że podstawą dla wytyczenia tego kierunku jest analiza elementów natury politycznej, społecznej i gospodarczej, ich wzajemnego do siebie stosunku, a następnie ich stosunku do zagadnień oświatowych. O taką podstawę powinien być oparty zasadniczy program akcji oświatowej.

Analiza wszystkich elementów, o których wspominałem, posunęła się już daleko naprzód, dając w wyniku jasno określoną nacelną polską myśl wychowawczą. Myśl ta polega na

DAŻENIU DO OSIĄGNIĘCIA PRZEMIAN PSYCHIKI MŁODZIEŻY I CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA W KIERUNKU OBUJĘCIA I WYROBIENIA POCZUCIA SOLIDARNOŚCI PAŃSTWOWEJ, POCZUCIA ZBIOROWEJ I JEDNOSTKOWEJ ZA LOSY CAŁEGO PAŃSTWA ODPOWIEDZIALNOŚCI, POCZUCIA OFIARNEJ I CHĘTNEJ DLA TEGO PAŃSTWA SŁUŻBY.

Stwierdzam z głębokim przekonaniem, że na takich zasadach oparte wychowanie wszystkich obywateli polski nie tylko nie jest sprzeczne z dobrem narodu polskiego, ale że na niem dopiero może być oparte wychowanie narodowe. Z tem samem przekonaniem twierdząc, że tak właśnie określona myśl wychowawcza tworzy istotę i sens najgłębszy wychowania państwowego, jako pojęcia obejmującego ogół obywateli Rzeczypospolitej i zespół wszystkich cech psychicznych, składających się na wytworzenie się typu obywatela, umiającego myśleć kategoriami pojęć państwo-

wych i opanować odruchy rasowe lub plemienne. Nie sądzę, ażeby znalazł się między nami ktoś, ktoby zaprzeczył, że wychowanie takiego typu jest najpiękniejszym zadaniem, jakie można było postawić szkole polskiej. Drugą podstawą polityki oświatowej w Polsce powinno być w moim rozumieniu oparcie ustroju i organizacji szkolnictwa polskiego o realny grunt potrzeb kulturalnych i gospodarczych, wobec których znaleźliśmy się po odzyskaniu niepodległości. Sądzę, że w obliczu dzisiejszej rzeczywistości i kształtującej się coraz wyraźniej przyszłości staje się nieodzowne położenie znacznego nacisku na

UWZGLĘDNIENIE PIERWIASTKA GOSPODARCZEGO JAKO PODSTAWY MYŚLENIA, przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich emocjonalnych węzłów, łączących obywatela z państwem, przez bohaterką tradycję przeszłości i żywy stosunek do obaw wielkości państwa obecnie.

ŚRODKAMI, prowadzącymi do osiągnięcia powyższych celów, są: ustrój szkoły, którego nowe zreby buduje się na podstawie nowej ustawy, programy szkolne, opracowane w dostosowaniu do nowych zadań szkoły, a wreszcie — organizacja pracy wychowawczej na terenie szkolnego i pozaszkolnego życia młodzieży.

Tu p. premier przytoczył szereg prac nad przebudową ustroju szkolnego, a omówionych już szczegółowo przez referenta.

W celu omówienia realizacji tak rozległego zakresu prac reorganizacyjnych należało poddać rewizji sieć administracji szkolnej. Dalszym etapem prowadzonych w tym kierunku prac była zarządzona przeze mnie w ubiegłym roku reorganizacja inspektoratów, zapewniająca zwiększenie zwartości i sprawności administracji szkolnej oraz jej ujednolicenie.

Perspektywy szkolnictwa powszechnego.

Z kolei parę słów orientacyjnych co do perspektyw w zakresie poszczególnych rodzajów szkolnictwa. Przedewszystkiem bez wahania, jakkolwiek nie bez przykrości, zwracam uwagę na

OGROM PRZESZKÓD, stojących na drodze realizacji zasady o powszechnym obowiązku nauczania. Niestety, przeliczyliśmy się, biorąc w zaraniu niepodległości ten wielki ciężar na nieokrzepłe jeszcze barki, budując imponujący, jeden z najwspanialszych w Europie planów szkolnictwa powszechnego. — Stwierdziłem z tego miejsca, że tak administracja szkolna, jak i nauczycielstwo dokonało i dokonywa nadludzkich wysiłków, aby wyczerpać wszystkie możliwości dostarczenia oświaty jak największej liczbie dzieci, ale rzeczywistość nie pozwala osiągnąć pełnych rezultatów. Już w ubiegłym roku charakterystycznym panom ciężką w tej dziedzinie sytuację. Mieliśmy wówczas niespełna pół miliona dzieci, dla których nie starczyło miejsca w szkołach. Znacznie zmniejszony przyrost dzieci w wieku szkolnym wynosi jednak w obecnym roku szkolnym około 182.000 dzieci. Razem z pozostałością z roku ubiegłego stanowi to około 640.000, z czego pół miliona, czyli około 10% ogółu dzieci w wieku szkolnym pozostało znów poza szkołą. Oczywiście, z tej liczby należy odrzucić pewien procent dzieci, które wyszły z wieku obowiązku szkolnego, oraz niedorozwiniętych i chorych lub rozproszonych zdala od skupień ludzkich. Pozostanie jednak zawsze jeszcze poważna liczba poza szkołą. Jedynie na Śląsku, w województwie poznańskim i na Pomorzu obowiązek szkolny wypełniony został w 100%.

Dzięki olbrzymim wysiłkom ad-

ministracji szkolnej, które padły na grunt daleko idącego zrozumienia ze strony samorządu i ludności, zwiększyła się znacznie liczba odpowiednich dla celów nauczania izb szkolnych. W wyniku tych poczyniń przeliczyliśmy do szkół w bieżącym roku szkolnym o 125.000 dzieci więcej, niż w roku ubiegłym, organizując jednocześnie w odpowiedni sposób pracę nauczycieli i zwiększenie liczby nauczycieli, dokonane przez zatrudnienie około 1.300 bezpłatnych praktykantów. Te 125.000 stanowi wzrost, jak na nasze możliwości, olbrzymi, ale jeszcze daleki od zaspokojenia wszystkich potrzeb. Niestety, musimy zdobyć się na odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i stwierdzić, że realizacja zasady powszechnego nauczania przez państwo w naszych warunkach nie jest możliwa do osiągnięcia w czasie zbyt szybkim. Dysproporcja pomiędzy przyrostem dzieci a możliwościami dostarczenia im szkolnych i sił nauczycielskich jest tak ogromna, że nawet w normalnej koniunkturze gospodarczej trzeba byłych lat na jej zmniejszenie. Wysiłki, których dokonaliśmy, świadczą, że posuwamy się na tem polu ciągle naprzód, ale na osiągnięcie wyników całkowitych będziemy musieli poczekać dłuższy czas jeszcze. Niezależnie od skierowanej na to zagadnienie baczonej uwagi rządu.

LICZĘ NA WYSOKI WSPÓŁDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA.

Które dla tych celów organizują się w szeregach T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Poważne wyniki krótkotrwałej działalności T-wa w tym kierunku pozwalają mi ocenić dodatnio żywe przejście się społeczeństwa do budowy szkół i wiązać z nią duże nadzieje.

Szkoły akademickie.

Po omówieniu ważniejszych posunięć z dziedziny szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, zakładów dla kształcenia nauczycieli i szkolnictwa zawodowego, p. premier przeszedł do zagadnienia szkół akademickich.

Mamy w tej dziedzinie do zanotowania fakt przełomowego znaczenia, jakim było wejście w życie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. i szeregu rozporządzeń ją rozporządzeń wykonawczych. Dalsza praca nad rozporządzeniami, przewidzianymi przez ustawę, nad zatwierdzeniem nowych statutów szkół akademickich, nad obsadzeniem opróżnionych katedr wreszcie, — jest w pełnym toku. Nie mogę sobie przy tej sposobności odmówić dużej satysfakcji tak osobistej, jak z tytułu reprezentowanego dzisiaj urzędu. Przed rokiem stałem w tej samej Izbie pod gradem oskarżeń. Niektórzy

z panów raczyli widzieć najbliższą przyszłość polskiego szkolnictwa akademickiego w barwach niemal przegrywanych, — a dzisiaj, gdy ustawa już obowiązuje i jest wykonywana, okazuje się, że wszystkie te straszliwe obawy i alamy były co najwyżej puste. Reforma nie spowodowała żadnych wstrząsów w funkcjonowaniu szkolnictwa akademickiego, przeciwnie — ustabilizowała raczej warunki normalnej pracy naukowej, a pod niejednym względem, już w pierwszym roku wykonywania, uwydatniła skutki dodatnie. Płonne okazały się również przestrogi i alamy z powodu tych artykułów ustawy, które zawierają postanowienia, dotyczące młodzieży. Stwierdzam, że wydane na mocy ustawy rozporządzenie o stwarzaniu akademickich z dn. 30 kwietnia 1933 r. weszło w życie bez żadnych szczególnych trudności.

Przebudowa życia organizacyjnego młodzieży

Pragnę tutaj zapoznać panów z zasadami, na których została oparta przebudowa życia organizacyjnego młodzieży. Przystępując do pracy nad rozporządzeniami wykonawczymi, wziąłem jako zasadę organizacyjną studenckich charakter jednoczelności, wychodząc bowiem z założenia, że życie organizacyjne młodzieży akademickiej może i powinno koncentrować się w murach uczelni. Znosząc organizacje centralne, występujące pod nazwą „związków ogólnopolskich”, działając z najgłębszym przekonaniem, że

UTRACĘ POLITYCZNE EKSPozyTURY STRONNICTWA.

będące przyczyną i zarazem źródłem zamętu na uczelniach. Nie kierowałem się natomiast w najmniejszym stopniu niechęcią w stosunku do młodzieży akademickiej. Wszelkie w tym kierunku insynuacje jak najbardziej kategorycznie odpiaram. Przeciwnie,

to wydane przeze mnie rozporządzenie legalizuje obecnie i zw. stowarzyszenia ideowe młodzieży akademickiej, działające dawniej przeważnie bezprawnie. To samo rozporządzenie utrzymało wszystkie znane dawniej typy stowarzyszeń, uporządkowując je tylko. Stworzyliśmy warunki, w których życie organizacyjne młodzieży w murach uczelni może się rozwijać swobodnie, pod warunkiem stosowania się do obowiązujących przepisów, bowiem idea rządu, który mam zaszczyt reprezentować, jest pozostawienie młodzieży swobody kształtowania światopoglądu według własnych założeń ideowych. Nie jesteśmy zwolennikami upaństwowienia poglądów i nie uczynimy tego, ale od swobody urabiania własnej ideologii do czynnej akcji politycznej w jej specyficznych i wynaturzonych formach, o których wszyscy jeszcze mamy pojęcie, prowadzi długa droga i ten dystans musi być określony.

Reforma opłat studenckich.

Skoro mówię o szkołach akademickich, to chciałbym poruszyć jeszcze sprawę wyników reformy opłat studenckich. Były one w roku ubiegłym, w pierwszym roku wykonywania ustawy, wybitnie pomyślne. Wyniki finansowe przeszły oczekiwania. Ogólna liczba studentów w Polsce w porównaniu z rokiem poprzednim nie spadła, a nawet powiększyła się. Liczba studentów, którzy porzucili studia rzekomo z powodu podwyższenia opłat, nie przekroczyła w ubiegłym roku budżetowym liczby normalnego corocznego ubytku studentów w toku studiów.

SKUTKI REFORMY

ujawniły się przedewszystkiem na dwóch planach, to jest w zakresie wyposażenia zakładów naukowych i w

zakresie pomocy finansowej młodzieży. Fundusze na utrzymanie zakładów szkół akademickich podskoczyły w porównaniu z r. 1930-31, kiedy wynosiły 1.431.000 zł. do 2.550.000 w roku ub., w roku bież. przewidywana sięga kwoty 3.170.000 zł. Oznacza to wzrost o 120% w ciągu trzech lat. Na pomoc finansową dla młodzieży przeznaczyliśmy w roku ubiegłym z funduszu opłat akademickich kwotę zł. 4.500.000 zł. — znów o wiele więcej, niż w latach poprzednich.

Zdaje mi się tedy, że jeżeli idzie o zagadnienie szkolnictwa wyższego w całokształcie, to mam pełne prawo uważać, że w wyniku dokonanej z takim trudem reformy przyniosła ona tylko pożytek — i to widoczny chyba dzisiaj nawet dla uprzedzonych.

Opieka nad nauką i sztuką.

Pokrótce już tylko zaznaczyć, że jako minister oświaty uważam za jedno z najważniejszych moich zadań opiekę nad nauką i sztuką, jako najbardziej widoczną świadectwami kultury narodowej. W obydwóch tych dziedzinach mamy do zanotowania fakty pozytywne za rok ubiegły, jak również plany na przyszłość. Ministerstwo udzielało pomocy, mimo ciężkich warunków finansowych, instytucjom naukowym, jak również utrzymywało rozległe stosunki ze światem naukowym zagranicą. Odebraliśmy w Warszawie VII międzynarodowy kongres historyków, a w roku przyszłym przewidywany jest międzynarodowy zjazd geografów i międzynarodowy kongres wychowania moralnego. Z pośród faktów, świadczących o

żywym kontakcie z zagranicą, chciałbym wymienić zawarcie konwencji kulturalnej z Jugosławią. Pomoc finansowa państwa, jakkolwiek skromniejsza, niż dawniej, obejmowała w roku ubiegłym wszystkie działy twórczości artystycznej, szczególnie jednak literaturę, teatr, sztuki plastyczne. Z faktów, które w tej dziedzinie zostały dokonane, za najważniejszy uważam powołanie do życia Akademii Literatury, przed którą otwierają się pole rozległych możliwości w kierunku ożywienia polskiej twórczości literackiej. Przestrzegam obywateli rządu w stosunku do zasadniczych zrebów kultury narodowej, jakimi są nauka i sztuka, traktując je jako jeden z kamieni węgielnych dobrej polityki oświatowej.

Zadaniem polityki wyznaniowej: unifikacja prawa wyznaniowego

Na zakończenie pragnąłbym do rzucić kilka uwag o charakterystycznej już przez przeze mnie kilkakrotnie naszej polityki wyznaniowej. Głównym zadaniem moim w chwili obecnej jest praca nad uporządkowaniem chaotycznych jeszcze stosunków prawnych w tej dziedzinie. Ustrojowe prace Ministerstwa idą w kierunku unifikacji prawa wyznaniowego, poszczególnych wyznań na podstawie polskich ustaw oraz stałego bieżącego, by wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, należące zabezpieczenie zostały rzeczywiste potrzeby i słuszne wymogi wyznaniowe kościołów i związków religijnych, istniejących na terenie Rzeczypospolitej tak, iżby wszelkie swoistości i zjawiska życia religijnego znalazły w nich swą ochronę i uwzględnienie.

W wyliczonym tu zarysie spraw znajdują się również nieregulowane przez konkordat, albo zastawione do późniejszego załatwienia

SPRAWY WYZNANIA KATOLICKIEGO.

Linie polityki Ministerstwa, zwłaszcza w zakresie żmudnych spraw na terytorialnej, będących przedmiotem współpracy z komisją papieską i udziału w komisji mieszanej, cechuje — jak zwykle — pełna dobra wola.

Życzliwe ustosunkowanie się rządu do istotnych potrzeb kościoła, troska o uwzględnienie jego doniosłej roli w ukształtowaniu się pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa, wreszcie staranne przestrzeganie i lojalne wykonywanie przez rząd konkordatu, pomimo wszystkich trudności i ciężarów, które nakłada on na państwo, — wszystko to nie tylko utrzymało, ale i zwiększyło harmonijne stosunki, istniejące między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą, lecz ponadto sprawia — mogę to stwierdzić z zadowoleniem, że nasze wysiłki w kierunku, ażeby przepisy konkordatu przeniknęły do świadomości prawnej i moralnej społeczeństwa, zwłaszcza duchowieństwa, wydały już pewne rezultaty. Zrozumienie, że konkordat, jako układ między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą, jest aktem obustronnym, który wraz ze wszystkimi innymi konwencjami, obie strony wykonywać i szanować są obowiązane, zaczynał pomalą cieżać do świadomości nawet tych, dla których rozumienie tej obopólności nie było jasne.

Przechodzę do spraw

WYZNANIA PRAWOSŁAWNEGO i zaraz na wstępie chcę z całym naciskiem stwierdzić stanowczą wolę rządu

do jaknajszybszego uregulowania położenia prawnego tego kościoła i ustalenia do niego stosunku państwa. Pod tym względem została już dokonana olbrzymia praca przygotowawcza, konsekwentnie zmierzająca do celu, mającego stanowić zwrotny punkt w życiu kościoła prawosławnego w Polsce. Tym punktem ma być nie tylko zwołanie Soboru Generalnego, na pokrycie kosztów którego, niezależnie od wyznaczonych w preliminarzu sumy 20.000 zł., zawsze znajdują się potrzebne środki, ma nim być przede wszystkim stworzenie takich form organizacyjnych ustroju wewnętrznego, które, w zgodzie ze świętymi kanonami, zachowując absolutną czystość wierzeń prawosławnych, utrzymując niezmienioną jedność kościoła, byłyby zarazem życiowo i psychologicznie zgodne z istniejącym w obrębie naszego państwa faktycznym układem stosunków, a tem samem pozbawione — nie tylko dla naszej państwowości i historycznej tradycji, ale i dla umysłowości niemal całego ogółu prawosławnych w Polsce — obcych naleciałości i cech, które powstały w przejściowym okresie historycznym pod wpływem obecnej formacji państwowej i są już dziś tylko zamierzającymi po niej śladami.

Właściwe zorganizowanie bytu kościoła prawosławnego w myśl przed chwilą naszkicowanych przeze mnie zasad jest koniecznością, wymagającą tak potrzebę samego kościoła prawosławnego, jak i przez dobre zrozumienie polską rację stanu. W tej trudnej a często niewdzięcznej pracy mam prawo przedewszystkiem liczyć na dobra wolę hierarchii.

Co się tyczy spraw **WYZNAŃ EWANGELICKICH,** to w tej dziedzinie idą w dalszym ciągu prace nad przygotowaniem materiału legislacyjnego, zwracając baczną uwagę na pewne przemiany ideowe, nurtujące w łonie tych wyznań na terenie światowym, oraz na refleksy tych przemian w granicach państwa polskiego.

Kończąc omówienie spraw wyznaniowych, pragnę tylko jeszcze zaznaczyć, że Ministerstwo wykazuje ciągłą i realnie wyrażoną troskę nad stworzeniem dla **ŻYDOWSKIEGO** życia religijnego ram ustrojowych, w których ludność żydowska mogłaby jak najszersze zaspakajanie swe potrzeby religijne. Wymienię tutaj rozszerzenie zasięgu terytorjalnego nowej ustawy unifikacyjnej o organizacji wyznaniowych gmin żydowskich.

Wyjątkowa gaffa
dziennikarska.W Rydze uśmiercono
Ignacego Paderewskiego.

Wychodzącemu w Rydze dziennikowi w języku niemieckim „Europa-Ost“ wydarzyła się bardzo niemiła sytuacja. Na wstępie numeru tego pisma z dnia 17 b. m. widnieje ogromnym czcionkami wydrukowany tytuł przez 3/4 szerokości strony: „Wielki muzyk i wielki polityk Ignacy Paderewski zmarł“, poczem następuje telegram „własnego korespondenta“ z Genui, w którym m. in. czytamy:

„Tymu stało przed domem, w którym wielki nasz wydał ostatnie tchnienie. W pełnym powagi milczeniu stała ludźmi z odkrytymi głowami spoglądając w okna, za którymi leżało ciało zmarłego. Rząd szwajcarski i polski w Bernie, Modzelewski, zostali powiadomieni. Sędziwa wdowa Paderewskiego otrzymała liczne telegramy kondolecyjne, wskazujące jak dalece wstrząsająca była powszechnie wiadomość o tym zgonie. Spodziewane jest przybycie przedstawicieli rządów szwajcarskiego“.

Po tej informacji „własnego korespondenta“ zamieszcza pismo długi artykuł p. t. „Patrycja“, dający charakterystykę roli rzekomo zmarłego w polityce Polski i Europy, oraz drugi p. t. „Artysta“, omawiający jego talent muzyczny.

Przyp. red. W dziejach prasy mało jest przykładów tak jaskrawej mistyfikacji, jakiej padło ofiarą ryckie pismo. Jakis gorliwiec — w Genuwie lub Rydze — nie dosłyszawszy do końca wiadomości o zgonie w domu pp. Paderewskich w Morges (jak wiadomo zmarła s. p. Helena Paderewska, żona znakomitego muzyka i b. premiera polskiego) pośpieszył ją podać swemu piśmie, nie fatygując się sprawdzić co go ściśle ona dotyczy i zaopatrując w skomponowane przez samego siebie szczegóły. Że wiadomość nie nadeszła w ostatniej chwili, przed zamknięciem numeru — świadczy o tem dwa długie artykuły, które redakcja miała jeszcze czas napisać na ten temat.

Gaffa dziennikarska przyniesie szkodę, oczywiście, tylko autorowi i peszy i dziennikowi. Ignacy Paderewski nie poniósł ciężką stratę osobistą wskutek śmierci małżonki, ale jeżeli chodzi o jego własne zdrowie, to znane jest przekonanie ogółu, że ten kogo mylnie uśmiercono, żyć będzie długo.

„LEGJON ZASŁUŻONYCH“
Referat wicemarszałka Cara na komisji konstytucyjnej Sejmu.

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wicemarszałek Sejmu Car zreferował podstawę do ustawy „Statutu Legionu Zasłużonych“.

Referat zwrócił uwagę, że teza konstytucyjna, dotycząca Senatu, mówi jedynie, że prawo wybierania do Senatu mają obywatele którzy w trybie ustawy za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą. Prawo wybierania do pierwszego Senatu po wejściu w życie konstytucji mają obywatele, odznaczani orderami Virtuti Militarii i krzyżami Niepodległości. Prawo plastowania mandatu senatorskiego mają obywatele, posiadający prawo wyborcze do Sejmu“.

Teza powyższa — mówił wicemarszałek Car — jest wynikiem uznawanej przez nas zasady, że wartość wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy polityczne. Ten jest punkt wyjścia dla naszej koncepcji. Rola Senatu według naszej koncepcji jest jednakże trudna jest do zdefiniowania. Senat nie jest właściwie nawet organem władzy ustawodawczej, a raczej ciałem doradczym. Ta niechęć do Senatu wpłynęła na to, że nie pomyślano też o stworzeniu właściwych podsił w prawach wyborczych do Senatu. Zastosowano powszechnie prawo wyborcze i uczyniono z Senatu coś w rodzaju miniatury Sejmu. Jeśli Senat ma być właściwie takim, to wydaje się istotnie zbyt lekkim. W rozważaniach nad tem, czy lepsze jest jedno, czy dwulubowy system, musimy sobie uzupełnić nasze doświadczenia doświadczeniami innych państw, a widzimy, że w większości państw Senat jest uważany za instytucję potrzebną.

Zastanawiając się nad zagadnieniem równowagi władz, referent podkreślił, że Sejm odzwierciedla pierwotną emocjonalną w społeczeństwie, Senat zaś powinien odzwierciedlać pierwotne refleksyjny i dlatego skład jego musi się opierać na innych przesłankach. Stąd rodzi się koncepcja specjalnego kolegium wyborczego do Senatu, złożonego z zasłużonych obywateli.

BBWR nie ma ambicji znalezienia absolutnie nieomyślnych metod rozwiązania tego zagadnienia, wydaje się jednak, że proponuje formę, dającą maksimum obiektywności.

Ze względów formalnych projekt ten nie może być złożony w tej chwili do łaski marszałkowskiej, ale informujemy członków komisji, jak go sobie wyobrażamy. Referent zaznaczył, że będzie oddzielną ustawą, nie konstytucyjną, lecz zwykłą, a to dlatego, że koncepcja BBWR może jeszcze podlegać ewolucji pod wpływem doświadczenia.

Każda procedura oceniania zasług obywateli będzie obiektem oddzielnym aktem ustawowym. Statut ten pomyślano jest w ten sposób, że czynnik rządowy lub też administracyjny nie ma najmniejszego wpływu ani udziału w kwalifikacji obywateli zasłużonych.

Czynnikami, który będzie decydował w ostatniej instancji, będzie Senat.

Zakończył referat, że odczytanie ustawy o poszczególnych zasadach Statutu Legionu Zasłużonych.

Art. 1 wspomnianego projektu brzmi:

„Celem zapewnienia państwu trwałego oparcia na pracy obywateli, którzy w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego przodują, tworzy się Legion Zasłużonych Obywateli za ich zasługi na polu pracy na rzecz dobra zbiorowego nigdy nie ustawać, doskonałość i pogłębiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie publicznej, honoru strzec niezachwianie, troskę o godność, rozwój i moc państwa za pierwsze mieć sobie przykazanie. Za uchybienie tym obowiązkom honoru i dobrem imienia odpowiedzialni będą. Członkowie Legionu Zasłużonych nie korzystają z żadnych uprawnień senatorskich, z wyjątkiem prawa wybierania do Senatu. Godność obywatela zasłużonego nadaje Senat na wniosek Kapituły, a nadto do Legionu Zasłużonych z mocą samego prawa należą senatorowie“. Organami Legionu Zasłużonych są: Kapituła, Komisja Kwalifikacyjna i Sąd Honorowy.

Komisje kwalifikacyjne i sądy honorowe istnieją po jednym w każdym województwie. Kapituła Legionu Zasłużonych składa się z 30 senatorów, wybranych przez Senat na okres trzyletni. Senat wybiera również członków komisji kwalifikacyjnych oraz sądów honorowych. Kandydatów do sądów honorowych ustanawiają zjazdy wojewódzkie Legionu Zasłużonych, które ze swej strony wybrane są przez zjazdy powiatowe, po jednym delegacie na 25 obywateli zasłużonych. W zjazdach powiatowych bierz udział wszyscy zamieszkał na obszarze powiatu obywatele zasłużeni, wpisani do Legionu Zasłużonych przynajmniej od roku.

Osobny dział traktuje o sposobie nadania godności członka Legionu Zasłużonych. A więc prawo zgłoszenia kandydata do Legionu Zasłużonych przysługuje każdemu obywatelowi, korzystającemu w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

Szereg następnych artykułów precyzuje stronę techniczną procedury nadawczej.

Wreszcie specjalne artykuły poświęcone postępowaniu przed Sędem Honorowym, do którego właściwość należą: a) sprawy kandydatów do Legionu Zasłużonych, z powodu zgłoszonych przeciw nim zarzutów w toku postępowania nadawczego i b) sprawy obywateli zasłużonych o czynny, nie liczący z honorem lub uchybiający obowiązkom szcze gólnym, wpływającym na szacunek państwa.

Prawo oskarżenia przed Sędem Honorowym służy na okres trzyletni przez marszałka Senatu na wniosek przewodniczącego Kapituły. Rzecznik honoru nie może odmówić wszczęcia sprawy jeżeli tego zażąda przewodniczący Kapituły, komisja kwalifikacyjna — albo obywatel zasłużony, którego się dotyczy. Wyroki Sądu Honorowego są ostateczne i ulegają zaskarżeniu do Kapituły tylko jeżeli Sąd przekroczył zakres swej właściwości, jeżeli nie zostały należycie wysłuchane

okoliczności sprawy i jeżeli wyrok jest sprzeczny z prawem. Sąd Honorowy w postępowaniu stosuje odpowiednie przepisy kodeksu post. karnego, o ile regulamin, uchwalony przez Senat, nie postanowi inaczej.

Powyższe zasady stałyby się podstawą aktu ustawodawczego, jaki jest przewidziany w tezie 36-iej i są jednocześnie rozwinięciem zasady tworzenia się Senatu.

Po mówieniu szeregu zarzutów, wysuniętych w dyskusji, wicemarszałek Car postawił następujący wniosek:

Komisja przyjmuje tezę, zgłoszoną przez referenta generalnego oraz uznaje je za podstawę do dalszej pracy nad redakcją ustawy konstytucyjnej.

Wniosek ten przyjęto.

Zabiera głos jeszcze poseł Car: Po złożeniu tej należy przystąpić do zredagowania projektu nowej konstytucji, ale jest rzeczą niesłychanie trudną zarówno pisać projekt, jak i dyskutować nad nim, jeżeli ma się równocześnie rozstrzygać i stronę merytoryczną i redakcyjną. Dlatego uważam, że po przeobrażeniu pierwszej fazy naszej pracy powinniśmy się odwołać do plenum Sejmu i złożyć mu sprawozdanie z wyników dotychczasowej pracy. Dlatego zgłaszam wniosek:

Komisja postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swych dotychczasowych prac.

I ten wniosek przyjęto, przyczem przewodniczący Makowski zaproponował jako referenta na plenum pos. Car.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wspaniała budowla
zniszczona przez trzęsienie
ziemi.

W północnych Indiach Brytyjskich miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które spowodowało wielkie zniszczenia i pociągnęło za sobą znaczną ilość ofiar. Między innymi uległo zniszczeniu słynne Mauzoleum Szacha Dżehana „Tad Mahal“ zwany przez historyków sztuki.

Na zdjęciu — Mauzoleum Szacha Dżehana przed trzęsieniem ziemi.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Pan kierownik a nie zawiadowca

Wiadomo, że ludzie małego wzrostu są przeważnie bardzo drażliwi, wrażliwi, popędliwi i gwałtownie reagujący na wszelkie aluzje dotyczące ich „niskiej urody“ — jak mawiał ojciec Wołodyjowskiego. Podobnie da się zaobserwować, że im mniejsze stanowisko zajmuje dany osobnik w jakiejś — powiedzmy — urzędowej hierarchii, tem czulszy jest na wszelkie najmniejsze uchybienia dotyczące zakresu jego wiedzy, a swą godność osobistą ceni ponad wszystko.

W zasadzie jest to właściwy objaw bardzo chwalebny, jednakże w niczem nie należy doprowadzać do przesady. O takim wypadku grubej przesady w ocenie znaczenia i powagi urzędu, chcę opowiedzieć.

Zdarzyło się, że do pewnego właściciela folwarku oddlego od urzędu pocztowego w pewnej wsi przesyłano pocztę z opóźnieniem. Właściciel odczuwał szczególnie brak gazet — wiadomo — że dzienniki na wsi są jedyną atrakcją — wysławszy więc list do urzędu pocztowego. W liście tym zwrócił uwagę urzędnika na przykre dlań niedomaganie i uprzejmie prosił o zapobieżenie temu. Wykonawca pisma wysłał w kopertę i zaadresował: „Do pana Zawiadowcy Urzędu pocztowego w X“, poczem wysłał je przez postańca.

Na drugi dzień list wrócił z dopiskiem: „adresat nieznan“.

Zdumiony władca folwarku, podenerwowany dziwnym zachowaniem się poczciarza, wysławszy drugi list w formie już ostrzejszej, na co wreszcie po kilku dniach otrzymał odpowiedź:

— Szanowny panie! — brzmiało pismo — Od zarania dziejów naszego Opatrzność kieruje naszymi krokami i od woli Jej zależą dalsze losy zarówno jednostki jak i narodu. Wiadomo Panu, że Państwem kieruje rząd z dostojnym Panem Prezydentem na czele. Wybitni ludzie w kraju kierują polityką zagraniczną i wewnętrzną, a w każdej dziedzinie życia odpowiadają i odpowiedzialni kierownicy wprowadzają je na właściwe tory, pilnując ładu i porządku. Zgłaszając kłopot, pilot samolotu, szofera samochodu, doróżkarz koniem, nianka dzieckiem. Czy mam Panu Szanownemu mnożyć te przykłady?

Moja skromna osoba kontraktowego urzędnika, bez stopnia służbowego, kieruję p. dyrektora Poczt i Telegrafów w Wilnie, a ja mam człowieka pracującego ku pożytkowi ogółu kierując moim urzędem pocztowym we wsi X. Dlaczego Szanowny Pan, wiedząc o tem, odmawia mi należnego tytułu Kierownika urzędu pocztowego, który mi się słuszenie należy, a nazywa mnie jakimś zawiadowcą, którym nigdy nie byłem i nie jestem?

Pozwalam sobie więc skierować myśli pańską na właściwą drogę poprawnego określenia służbowo uznanych i ustalonych tytułów, w nadziei, że Pan to zrozumie i nie będzie w przyszłości krzywdził mnie przewiskami w rodzaju zawiadowcy.

Sprawą przyspieszenia wysiłku gazet pokieruję odpowiednio.

Z poważaniem
Z.

Kierownik Urzędu Pocztowego w X.
Przeczytawszy ten list właściciel folwarku skierował oczy w niebo i postanowił sobie świecić nigdy więcej nie uchybiać kierownikowi pocztu.

Wel.

Konstytucja woln. m. Gdańska
w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów kontynuowała dziś swe prace pod przewodnictwem ministra Becka Paul-Boncour i John Simona, którzy przybyli dzisiaj rano, wzięli udział w obradach Rady.

Po załatwieniu szeregu spraw, między którymi było przyjęcie raportu dotyczącego 2 petycji z woj. śląskiego Rada zajęła się sprawą konstytucji w m. Gdańska, przedłożoną jej przez b. wysokiego komisarza Ligi Rostinga. Przy stole obrad zasiadli prezydent Senatu gdańskiego Rauschnig oraz nowy wysoki komisarz Lester.

Sprawozdawca Simon przedstawił obszerny raport, w którym przypominał przedewszystkiem fakty, poruszone w piśmie wysokiego komisarza.

W sprawie przemówienia Greisera Simon zaproponował przyjąć do wiadomości wyjaśnienia przewodniczącego Senatu, wspominając jednocześnie, że życie konstytucyjne woln. miasta powinno być zawsze w zgodzie z przepisami konstytucji. W sprawie zawieszenia dwóch dzienników, Simon zaproponował, by w obecnych okolicznościach i wobec tego, że pisma te ponownie ukazują się Rada nie kontynuowała badania tej

sprawy. Zajmując takie stanowisko — podkreślił Simon — Rada nie wyraża bynajmniej opinii, czy zarządzanie przeciwko tym pismom było istotnie słuszne. Co się tyczy aresztowania petycjonariuszy, to raport Simona stwierdza, że Rada nie może przyjąć punktu widzenia prezydenta polski, według którego fakt przesłania petycji przed powzięciem decyzji przez Senat wystawia na niebezpieczeństwo autorytet państwa.

Przewodniczący Senatu Rauschnig w krótkiej deklaracji zapewnił, że rząd gdański zamierza w przyszłości — tak jak to czynił dawniej — utrzymać swe zarządzanie w ramach konstytucji i nie będzie przeszkadzać petycjonariuszom w przedstawianiu petycji wysokiemu komisarzowi. Rauschnig zaznaczył, że przyjmuje raport.

Zabierali jeszcze głos Simon i Paul-Boncour, poczem przewodniczący Rady min. Beck zamknął dyskusję, wyrażając przekonanie, że tezy sprawozdawcy i deklaracja przewodniczącego Senatu Rauschninga stanowią najlepszą podstawę przyszłej działalności nowego wysokiego komisarza Ligi.

Paul Bantour i Titulescu
u min. Becka.

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął przed czwartkowym posiedzeniem Rady francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura. Po posiedzeniu minister Beck przyjął ministra spraw zagranicznych Rumunii Titulescu.

Widmo nastąpiła w skutek poszła o brak lojalności Baumgärtla o przyznaniu mu obywatelstwa litewskiego i zawiadomioł petenta, iż w przeciągu 3-ich miesięcy musi on zlikwidować swe mienie i opuścić Litwę.

Wydalony w ciągu 10 lat zamieszkiwał w Litwie i posiada w Kownie nieruchomość przy ul. Tunelowej.

Przeciw monarchistycznej reakcji
i „dostojnemu panu z Doorn“.

Rozwiązanie 102 wolnomularskich w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Kursujące od dłuższego czasu w cudzoziemskich kołach berlińskich pogłoski o silnych tarciach wewnętrznie — politycznych, zwłaszcza wśród biurokracji niemieckiej, na tle orientacji politycznej oraz programu reorganizacji Rzeszy znalazły swe potwierdzenie w mowach, wygłoszonych na zgromadzeniach organizacyj rzemieślniczych i handlowych oraz na zgromadzeniu związku urzędników Rzeszy.

W ostatniej swej mowie wygłoszonej w ratuszu dzielnicy w Berlinie pruski nadradca stanu Gerlitz zatałował w bardzo ostrych słowach reakcję, która zbierając się w klubach urzędniczych i kołach wolnomularskich, stara się przez bierny opór podkopywać narodowy socjalizm. Nawigując następnie do okrzyków, jakie padły w pałacu Sportowym, domagających się powrotu cesarza Wilhelma II, Gerlitz zatałował bezpośrednio byłego cesarza, oświadczając:

„Zastrzegamy się przeciwko temu, aby dostojny pan z Doorn zwał — jak to uczynił w jednym liście — do współpracy nad ostatecznym uszczęśliwieniem Niemiec przez powrót monarchii. Powrót dostojnego pana do Niemiec nie jest kwestją ważną ani dla niego samego, ani dla kraju“.

Działalność monarchistów nazwał mową sabotażem, zapowiadając iż reprezentanci tej partii są bardziej niebezpieczni od komunistów i traktowani będą narówni z osobami, działającymi na szkodę państwa.

W sobotę 20.1.34. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej, Mickiewicza 32, odbędzie się przy łaskawym udziale Miss Europy Tatjana Mastowej Tradycyjny KONCERT-BAL W. H. T. w a Dorocznego KONCERT-BAL Rosyjskiego

W dziale koncertowym udział biorą: p. p. H. Zubowicz, N. Grewcewa, W. Czuchowska, prof. K. Galkowski, oraz artysta opery rosyjskiej w Paryżu T. Andrejew. Wejście za zaproszeniem, które otrzymać można w firmie „Polfoto“, Mickiewicza 23. Bilety tamże w cenie od 2 zł. do 5 zł. 10 gr. Początek o godz. 9-jej wiecz.

Na Kubie — oczywiście — rewolucja.

Sierżant Batista mianował nowego prezydenta.

LONDYN, (Pat). Z Hawany donoszą o przewrocie, dokonanym dziś rano przez dotychczasowego szefa sztabu wojsk kubańskich, byłego sierżanta, a obecnie pułkownika Batistę. Jak wiadomo, Batista był tym, który stał na czele powstańców w czasie rewolucji w lecie ub. r. i umożliwił objęcie prezydentury republiki Kuby San Martino. Obecnie Batista usunął go, objął całkowitą władzę, wprowadził stan oblężenia i polecił natychmiast

przerwać strajk generalny, przy pomocy którego przeprowadził obecny przewrót.

Jako prezydenta Batista ustanowił Carlosa Mendieta, który przyjął zaproponowaną mu go dność.

Sprostowanie. W ostatnim zdaniu wczorajszego artykułu wstępem mylnie wydrukowano „narodowi“. Powinno być „narodu“.

—oO—

Harald Busch — awanturnik, szpieg czy prowokator?

W czasach ostatnich hitlerowskiej i faszystowskiej importowani jak też rodzimego cho wu rozwijać zaczęli nad Bałtykiem t. zn. w Litwie, Łotwie i Estonii ożywiona działalność. W związku z tem, we wspomnianych krajach — zwłaszcza zaś w Litwie — nastąpiła reakcja. W Łotwie dokonano zamknięcia dwóch rodzinnych organizacji faszystowskich „Perkonkrustis“ i „Tevias Sargs“, dokonano licznych aresztowań, skonfiskowano także liście hitlerowskie. Wśród aresztowanych przez policję polityczną w Rydze Niemców bałtyckich znajdował się niejaki Harald Busch, młody, zaledwie 21-letni człowiek, syn rosztrzelanego w swoim czasie przez bolszewików w Smoleńsku pastora Buscha, a po matce — wauk profesora i rektora uniwersytetu dorpackiego Rikie. Młody człowiek, o tak szacownej paranceli zamieszany był w afery szpiegowsko-agitatorskie na rzecz hitlerowskich Niemiec. Wiedząc jednak dowody winy Buscha były niewystarczające, gdyż po kilku dniach został on wypuszczony z aresztu. Niezwłocznie potem na łamach kilku pism, wychodzących w Łotwie ukazał się cykl rewelacyjnych artykułów Buscha, opowiadających o tem, jak wciągnięto go w akcję hitlerowską i chciano zrobić szpiegiem w Łotwie.

SIĘCI ZASTAWIONE.
Nie wdajemy się tu w ocenę autentyczności podanych przez Harald Buscha wypadków. Nie możemy też określić dokładnie roli autora tych rewelacji, zwłaszcza, że przed parą dniami został on przez policję łotewską ponownie aresztowany. Tem niemniej artykuły Buscha rzucają jak charakterystyczne światło na metody hitlerowskie w dzisiejszych Niemczech, że trudno wprost oprzeć się wrażeniu prawdziwości zwierzeń młodego Niemca łotewskiego.

W pamiętniku Buscha zajmują najwięcej miejsca drobne, osobiste i mniej istotne szczegóły z ostatnich paru miesięcy jego życia. Opowiada więc autor o swej kilkumiesięcznej pracy w konsulacie angielskim w Rydze, a następnie o pracy na rzecz centrali niemieckiego wywiadu, mieszczącej się w Królewcu, a rozciągającej swe macki na państwa bałtyckie. Ta ostatnia praca polegała na tłumaczeniu ciekawych artykułów z prasy łotewskiej i przekazywaniu ich z Rygi do Królewca. W październiku r. ub. zdecydował się Busch, wraz z drugim hitlerowcem Judykim na tajne przekroczenie granicy i ucieczkę do Prus Wschodnich. Busch działał — jak pisze — za namową jednego z aresztowanych ostatnio w Rydze hitlerowców niejakiego Dietmara Treusa. W Prusach Wschodnich, sędzię w Królewcu miał Busch przejść specjalny kurs szpiegostwa zagranicznego i poświęcić się temu niebezpiecznemu procederowi „dla idea“.

Busch opowiada obszernie o wszystkich perypetiach przekradania się przez granicę łotewsko-litewską, Litwę, wreszcie granicę łotewsko-niemiecką. Zbiegowie przedostali się do niejakiego Królewca, gdzie skierowali się do niejakiego pastora Michelsona, którego adres otrzymali jeszcze w Rydze. Pastor Michelson skierował z kolei obu „ideowców“ do królewskiego „Brunatnego Domu“, gdzie zapoznali się z szefem biura wywiadowczego „Ostsee Bereich“ (na państwa bałtyckie) niejakim Schubertem. Ten ostatni, nie objawiając sprawy w barwnie, oświadczył młodym ludziom, że potrzebni mu są energiczni i odważni osobnicy, którzyby umieli „rozwinąć sprawę nowych Niemiec zagranicą, zwłaszcza zaś w Łotwie“. Następnie Schubert zwrócił się do Buscha i Judykiego z następującym, nader charakterystycznym przemówieniem:

„Czy się czujecie dostatecznie silni, by spełnić obowiązki, jakich żądają od was nowe Niemcy? Czy jesteście przygotowani do pracy i ofiar? Pamiętajcie o tem, że niema prawie kraju, gdzieby nie przeniknęli nasi ludzie i gdzieby nie prowadzili się propagandy na rzecz wielkich narodowo-socjalistycznych Niemiec. Kraj, z którego przybyłcie — Łotwa interesuje nas w stopniu nie

mniejszym, niż inne kraje, położone w pobliżu naszych granic wschodnich. Już obecnie w Rydze i innych miastach zorganizowano szereg narodowo-socjalistycznych „zajeżdżek“, których liczbą wciąż wzrasta. Niech tam sobie starzy trzymają się linii umiarkowanej — młodzież mamy za sobą! W Rydze urządzą się zebrania i prowadzą agitację pod kierownictwem Dietmara Treusa, Klewera i in. (obecnie aresztowanych, Przyp. red.) W Liwawie, Mitawie i innych miastach prowincjonalnych energicznie pracują nasi ludzie. Wierzę, iż po pewnym czasie 100% młodzieży niemieckiej w Łotwie i Estonii, podobnie jak w innych krajach stanie czynnie po naszej stronie.

Narazie nie myślimy o okupacji niewielkich państw, położonych na wschód od naszej granicy wschodniej — ciągnął dalej z zapalem Schubert. Nieustannie niepodległość Łotwy nie należy do programu naszego w najbliższej przyszłości. Niezbędna jest jednak rzecz, by zmobilizować duchowo wszystkich Niemców tak, żeby każdy Niemiec pod każdą szerokością geograficzną czuł się częścią swego narodu, rozumiał nasze cele i dążył do realizacji idei nowych Niemiec“. Tu Schubert podniósł uroczyste rękę do góry: „Wszystcy Niemcy winni być przygotowani na zew. Gdy Hitler zawezwie, Niemcy bałtyccy, Niemcy całego świata powstaną jak jeden mąż“.

PIERWSZA MISJA.

Na tem urwała się — jakże charakterystyczna dla hitleryzmu — ewokacja naczelnika niemieckiego wywiadu. Oddziałala ona w dostatecznym stopniu na obu młodych adeptów narodowego socjalizmu, gdyż obaj z zapalem przystąpili do „pracy“. Wypytano ich przedewszystkiem o liczebność i działalność emigrantów niemieckich w Łotwie, o ewentualne transporty broni z Sovietów przez porty bałtyckie dla komunistów nie-

mieckich, wreszcie o tajne dokumenty i szlify w konsulacie angielskim w Rydze, gdzie — jak zaznaczyliśmy — Busch w r. ub. pracował.

W parę dni potem obu młodzieńców zaopatrzone w fałszywe paszporty na cudze nazwiska. Odtąd Judycki miał występować jako Edgar Eckert, zaś Busch — jako Gerhardt Neumann. Judycki-Eckert przeszedł kurs propagandy w „Brunatnym Domu“, poczem wyprawiony został do Łotwy „na praktykę“. Busch-Neumann pozostawał narazie w Królewcu bezczynnie, odwiedzając „Brunatny dom“ i pobierając od Schuberta pewne kwoty na utrzymanie. W „Brunatnym Domu“ spotykał Busch wielu swych rytych znajomych, którzy — podobnie jak on — pracowali tu w charakterze „terminatorów“, hy potem „pracować dla nowych Niemiec“, zagranicą.

W SZPONACH „BRUNATNEGO DOMU“.

Wreszcie Buschowi zaproponowano robotę szpiegowską w Rydze, przyczem miałby on w pierwszym rzędzie wykraść ważne dokumenty z konsulatu angielskiego, gdzie — jako b. pracownik — miałby wstęp ułatwiony. Buschowi proponowała ta ze względów osobistych nie odpowiadała. Odrzucił więc ją proponując zamiast „pracy“ w Gdańsku, Warszawie czy gdzieś indziej, byłoby nie w Łotwie. Jednak „Brunatny Dom“ nie ustępował, grożąc wręcz Buschowi, że się go zmusi do „roboty“ w Rydze. Istotnie, po paru dniach hitlerowskie aresztowały Buscha w jednym z kin królewskich, pod zarzutem — szpiegostwa na rzecz Anglii. Areszt miał być dla Buscha ostrzeżeniem, że „Brunatny Domowi“ sprzeciwiać się nie wolno. Steroryzowanego młodzieńca wypuszczono rychło na wolność i dano mu 3 dni czasu do namysłu. Pojeżdże do Rosji jak szpieg czy wół wzięcien ewent. głód i ponie-wierkę?

Podpisanie traktatu handlowego francusko-sowieckiego.



W ministerstwie handlu w Paryżu ostatnio podpisany traktat handlowy francusko-sowiecki. Na ilustracji (od lewej) p. p.: Patenot; Ostrowski, dyrektor sowieckiej reprezentacji handlowej w Paryżu; Laurent-Eynac, minister Handlu Francji.

Min. Suvich w Wiedniu.

WIEDEŃ, (Pat). Dziś o godz. 8 m. 15 przybył do Wiednia włoski podsekretarz stanu Suvich w towarzysztwie

sekretarza legacyjnego p. Comelliego. Wychodzącego z wagonu Suvicha powitał kanclerz Dollfuss.

